

BEZPŁATNA GAZETA
INFORMACYJNA

Jastrzębie-Zdrój, Pawłowice, Godów,
Świerkalny, Zebrzydowice, Mszana...

6 października 2023 (nr 263)
Nakład: 25 000 egzemplarzy
ISSN: 2082-5927

www.jasnet.pl

JasNet

Obronimy górników...	2
Larum grają!	3
Czy poseł oszukuje?!	4
Pomóż sobie wrócić do zdrowia	5
Drożyna nie zwalnia	8
Sport	9
Klatkowe polowanie na...	10
Ogłoszenia	11

Jak oceniasz
kampanię
wyborczą
w mieście?

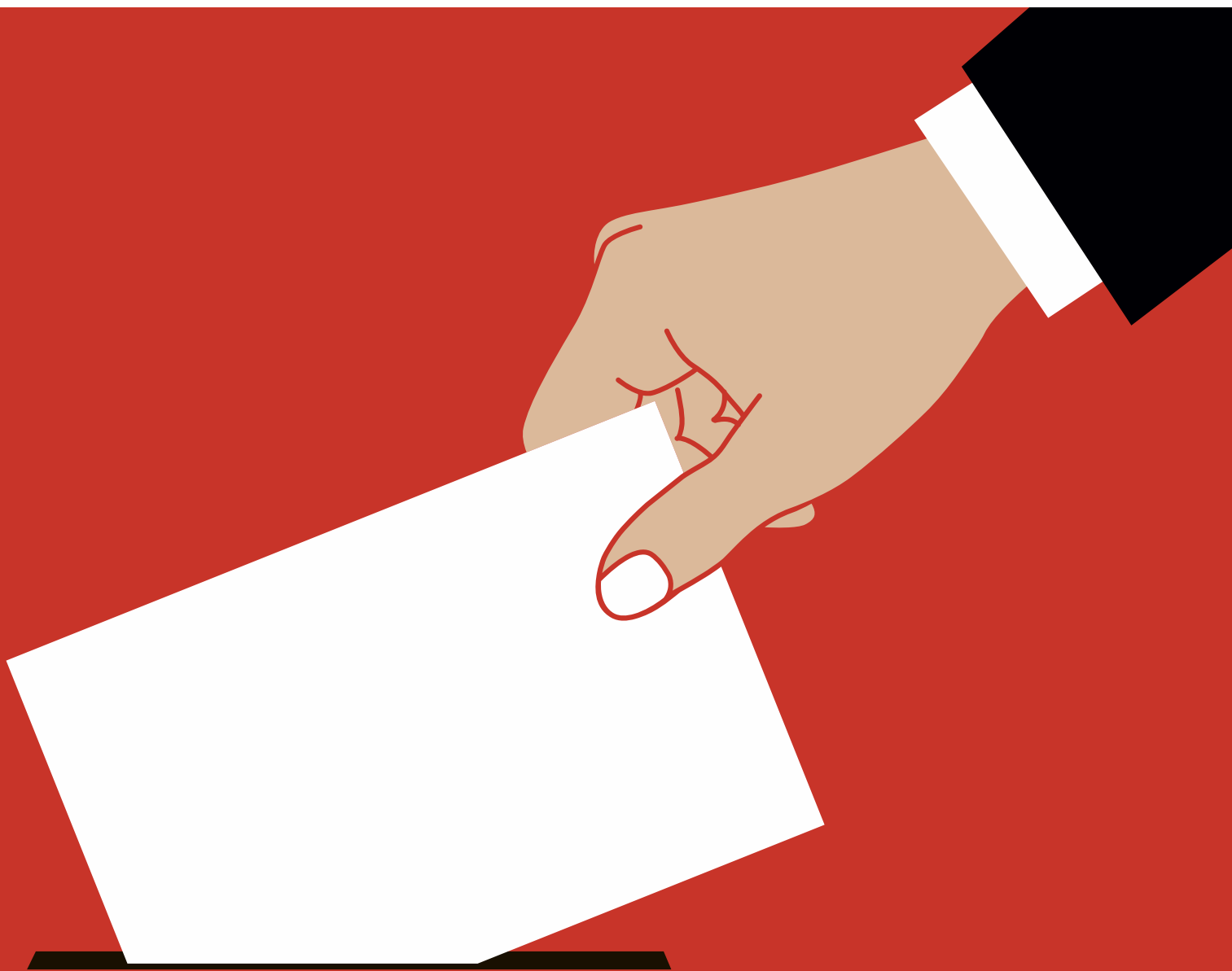
strona 3

Czy poseł oszukuje?!

strona 4

"Klatkowe
polowanie
na czarownice"

strona 10



IDŹ NA WYBORY!
Bo zdecydują za Ciebie

JABŁOŃSKI: OBRONIMY GÓRNIKÓW I NASZ WĘGIEL

Jaka przyszłość czeka nasz region wobec polityki klimatycznej UE? Co dalej z relacjami z Ukrainą i imigrantami? O tym w wywiadzie z ministrem Pawłem Jabłońskim.

Panie Ministrze, jak Pan widzi przyszłość węgla? Co powinien w tej sprawie robić rząd?

Na pierwszym miejscu jest dla nas interes pracowników górnictwa i przemysłu. Śląsk to naturalne miejsce do rozwoju przemysłu nowoczesnych technologii, ale przy jednoczesnej obronie wydobycia węgla – trzeba robić jedno i drugie. Jako poseł naszego regionu zadbam o to aby wykorzystać potencjał Jastrzębia i zachować przemysłowy charakter miasta – ściągając tu nowoczesne technologie i miejsca pracy także w innych sektorach gospodarki. Co więcej, możemy wykorzystać wyjątkowe umiejętności załogi JSW i technologię posiadaną przez tę spółkę także do ekspansji na inne rynki niż polski. Jako wiceminister spraw zagranicznych widziałem wielokrotnie, że polskie technologie wypracowane na przestrzeni wielu lat przez nasze śląskie górnictwo są potrzebne na całym świecie do poszukiwania i wydobywania strategicznych surowców. To wielka szansa na dodatkowe dochody i miejsca pracy także w Jastrzębiu. Trzeba tworzyć tu wysokiej jakości miejsca pracy, dzięki którym młode pokolenie będzie widziało tu dla siebie przyszłość. No i zwalczać ideologiczne pomysły polityków PO i Lewicy, którzy wypowiadając się u nas na Śląsku kłuczą i nie chcą przyznać się do swoich zamiarów – a w swojej polityce w Warszawie i Brukseli dążą do jak najszybszego odejścia od węgla.

Czy jednak stawianie dalej na węgiel jest możliwe wobec unijnej polityki klimatycznej?

Nasz rząd potrafi stawiać opór absurdalnym pomysłom UE, co pokazała sprawa Turowa. Zespół którym kierowałem, wynegocjował porozumienie dzięki konsekwentnej, twardej podstawie. Przypomnę, że odmówiliśmy zamknięcia kopalni, która nadal może wydobywać węgiel wiele lat i która daje pracę tysiącom okolicznych mieszkańców. Zamknięcia domagała się zaś polska opozycja na czele z PO, grupy lewicowych ekologów, Niemcy oraz ówczesny rząd Czech.

Eurokraci kazali natychmiast, z dnia na dzień zamknąć kopalnię, przypisując sobie prawo do arbitralnego decydowania o losie tysięcy polskich pracowników i ich rodzin. Nie mogliśmy wykonać tego absurdu wyroku. Polski rząd jest wybierany przez Polaków po to, żeby reprezentował ich interesy, a nie realizował obce dyrektywy. Nie możemy pozwalać na bezprawną ingerencję instytucji UE w nasze wewnętrzne sprawy. Jeśli Polską będą rządzić patrioci, kopalnia w Turowie będzie służyła nam tak długo, jak będzie tam węgiel do wydobywania. To samo dotyczy wszystkich kopalni.

W kontekście unijnym głośno jest także o imigracji. Miliony imigrantów chcą dostać się do Europy, wielu z nich płynie przez Morze Śródziemne, mieliśmy też ich atak na naszej granicy z Białorusią. Powraca pomysł relokacji. Jaki jest pomysł polskiego rządu na zmierzenie się z tym problemem?

Tu także nie możemy zgodzić się na ideologiczny dyktat UE. Relokacja imigrantów nie ma żadnego sensu – to tylko zachęca kolejnych. Nielegalnych imigrantów trzeba po prostu deportować z Europy i nie wpuszczać tutaj ludzi, przez których Polacy, a zwłaszcza Polki, nie będą mogły chodzić bezpiecznie po ulicach. Na naszej granicy wybudowaliśmy mur, przeciw któremu głosowała PO, którego rozebrania dalej chce wielu polityków opozycji. Niestety postawa dużej części elit europejskich, w tym polskich, jest samobójcza. Promowany przez PO film „Zielona granica” przedstawia polskich strażników granicznych, bohaterów broniących nas i naszych rodzin, jak zwyrodnialców i morderców. Jego reżyser Agnieszka Holland głosi publicznie, że powinniśmy po prostu „dać się zastąpić” „setkom milionów imigrantów”. Nie wiem, jak można tak nienawidzić własnego narodu. Ale to jest właśnie ich sposób myślenia. Ci ludzie najwyraźniej po prostu nie identyfikują się z Polską ani Polakami.

Ostatnie tygodnie to także wyraźne pogorszenie się relacji polsko-ukraińskich. Wielu Polaków jest zawiedzionych postawą Kijowa, którą odbiera jako niewdzięczną. Z czego ona się wzięła?

Pojawiają się głosy, że miał tu miejsce swego rodzaju szantaż z Niemiec: „rozszerzenie UE tylko po zgodzie na rezygnację z weta w polityce zagranicznej”. I działania niektórych polityków ukraińskich wyglądają dziś tak, jakby ten niemiecki interes realizowały. To nie jest żadna teoria spiskowa: to oficjalny plan polityczny przyjęty przez niemiecki rząd. A Polska to blokuje – rząd PiS nigdy się na to nie zgodzi, bo to oznaczałoby utratę suwerenności. Byłoby też bardzo niebezpieczne: gdyby to Niemcy decydowały za całą Europę, dziś Rosja podbiłaby już dawno Ukrainę inszykowałaby się do kolejnego ataku – tym razem na Polskę. Dlatego właśnie mówimy: veto! I dlatego politycy w Niemczech chcą zmienić polski rząd – bo stoimy na przeszkodzie realizacji ich planów.

Jak wobec tego wszystkiego widzi Pan perspektywę dalszych relacji polsko-ukraińskich? Czy przeskoczmy od bliskich relacji do bardzo chłodnych?

Na pewno nie będziemy Ukrainie – ani nikomu innemu – ustępować w sprawach, które oznaczająby zagrożenie dla naszych strategicznych interesów. Nie pozwolimy na zalanie polskiego rynku obcym zbożem. Nie pozwolimy też na dalsze odkładanie sprawy ekshumacji ofiar ludobójstwa na Wołyniu. Minęło już 80 lat od tej potwornej zbrodni, w tym ponad 30 lat istnienia Ukrainy jako niepodległego państwa. Zaraz mogą odejść ostatni świadkowie. Pomordowani zasługują na chrześcijański pochówek – to naprawdę nie jest wygórowane żądanie. Tak jak powtarzałem wielokrotnie – jeśli Ukraina nie rozwiąże tej sprawy, nie wejdzie do UE i nie naprawi swoich relacji z Polską. Zaufanie polskiego społeczeństwa zostało nadszarpnięte i nie wróci z dnia na dzień. Z naszej strony będzie pole do rozmów, jeśli po drugiej stronie będzie dobra wola.



Nr 2
NA LIŚCIE



WARTO ZAGŁOSOWAĆ NA MINISTRA
JABŁOŃSKIEGO

Materiał Wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

M. Morawiecki

Larum grają!

Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Takie alarmujące zawołanie polskich rycerzy w XVII wieku wydaje się być aktualne i dzisiaj. Przynajmniej, jeśli się słucha i ogląda programy wyborcze w głównych mediach krajowych. Wskazuje się na to, jak ważne są te wybory i jak wiele od nich zależy. A bo to i też prawda. Żyjemy w trudnych czasach i nasz kraj znalazł się na rozdrożu. To, co jeszcze kilka lat temu wydawało się solidne i bezpieczne, zaczęło się groźnie chwiać. Wojna na Ukrainie, narastający problem uchodźców, inflacja, kryzys światowy i coraz bardziej groźne zmiany klimatyczne to obecna rzeczywistość, wobec której nie można już ustawiać się obojętnie. To już dotyka nas coraz bardziej osobiście i będzie coraz więcej dotykać.

Bardzo ważne staje się, jakie będą dalsze losy naszego kraju i losy nas, tutaj żyjących. A to bardzo mocno będzie zależało, kto będzie nim rządził. Od rządzących głównie będą zależały warunki naszego życia i jak będziemy w stanie stawiać czoła różnym, coraz większym wyzwaniom, a nawet niebezpieczeństwom. Czy będziemy mogli sami sobie radzić, czy będziemy potrzebować pomocy innych? Oczywiście, można powiedzieć: mnie polityka nie interesuje. Ale ona coraz bardziej wchodzi do przysłowiowego „naszego garnka” i coraz bardziej będziemy od niej zależni w tych trudnych czasach. Więc tym bardziej będzie ważne, kto nami będzie rządził i jak. A to zależy od nas.

W zgiełku obecnej coraz bardziej gwałtownej kampanii wyborczej, gdzie startujące partie usiłują nas przekonać, że to one mają najlepsze lekarstwo na nurtujące nas problemy, zarysowują się dwa główne nurty: czy powinniśmy dalej wiązać się z Europą, pogłębiając wspólnie, z nami, integrację europejską, czy mamy stawiać na maksymalną suwerenność, niezależność i odrębność?

W pierwszym przypadku decydujemy się na wspólny kierunek, wspólne rozwiązywanie problemów, wspólne określanie zasad, mając na względzie dobro całej Europy, nasz los wiążąc z całą Europą i przyjmując, że jeśli w Europie będzie dobrze, to i nam będzie dobrze. Wtedy to cała Europa staje się coraz bardziej wspólną, wielką ojczyzną, z równymi możliwościami dla wszystkich. Tak jak w dobrej rodzinie. Będzie w niej dobrze, jak każdemu będzie dobrze i każdy będzie związany z każdym. Walka tylko o swój interes zostaje zastąpiona staraniem o wspólne sprawy. Czy dobrze będzie się działo w rodzinie, gdzie każdy bije się o swoje i wydiera tylko dla siebie?

Drugi przypadek to walka o swoje interesy, gdzie tylko się da i z kim tylko się da. Narodowy interes, określony przez tych, którzy aku-

rat znajdują się u władzy, jest najważniejszy. Tutaj suwerenność jest tak pojmowana, żeby nikt się do nas nie wtrącał i tylko my (dokładniej – rządzący) będziemy decydować o naszych sprawach. Oczywiście „w imieniu całego narodu”! Tutaj naszą ojczyzną jest tylko nasz kraj i państwo określone przez grupę rządzącą. I nikt obcy nie będzie nam się wtrącał i pokazywał, że robimy coś niewłaściwego. Wybierzemy własną drogę zamiast integracji i będziemy walczyć z każdym, kto będzie chciał naruszyć nasz własny interes. Będziemy budować nasz dobrobyt tylko dla siebie, a nie dla jakiejś wspólnoty. Owszem, możemy formalnie do jakiejś należeć, ale tylko wtedy i tylko po to, żeby móc coś dla siebie zdobyć. Poza tym niech każdy się martwi o siebie i nie wtrąca w nasze sprawy. Dajmy sobie sami radę.

Obecna kampania wyborcza toczy się tak naprawdę tylko na wyżynach. Walczą ze sobą liderzy ugrupowań w ogólnokrajowych mediach. Bezpośrednie spotkania wyborcze odbywają się prawie wyłącznie z ich udziałem, a ich uczestnicy tak naprawdę są tylko tłem. Działania oddolne to rzadkość. Większość kandydatów oferuje tylko uśmiechnięte twarze z banerów, numer na liście, no i może jakieś hasło. Czasem pojawiają się ulotki. I to wszystko ma nam wystarczyć do wybrania naszych przedstawicieli – posłańców narodu. Na więcej szkoda im wysiłku.

Jastrzębie nie miało szczęścia, żeby załapać się na takie spotkanie z wysokiej półki. Nikt też ważny nie odwiedził nas w tej kampanii. No, może z wyjątkiem ministra Pawła Jabłońskiego, startującego do Sejmu z tego okręgu, który zorganizował otwarte spotkanie z własnej inicjatywy. O innych spotkaniach nie wiemy. Trudno też mówić o szczególnej aktywności tutejszych kandydatów. Może z wyjątkiem ilości powieszonych banerów i walki, który płot jest bardziej atrakcyjny. Raczej nie ma możliwości, żeby się z nimi spotkać, posłuchać, co mają do powiedzenia (jeśli potrafią) i zadać parę pytań. I znowu z wyjątkiem kandydata Lewicy Piotra Urbańczyka, który takie spotkanie organizuje. Czy taka postawa i takie działania zachęcają do ich poparcia? Czy w ogóle zachęcają do pójścia na wybory? Czy więc jest sens w ogóle brać w nich udział?

ZDECYDOWANIE, TAK!

Co do jednego walczące w wyborach (i nie tylko w wyborach) strony są zgodne. To są bardzo ważne wybory. Najważniejsze od upadku komunizmu. Zdecydują o dalszych losach naszej ojczyzny. I nie chodzi tu tylko, kto będzie rządził, ale przede wszystkim, w jakim kierunku pójdziemy. Czy drogą integracji europejskiej i wspólnej Europy, w ra-

mach Unii Europejskiej razem z innymi krajami Zachodu, czy też głównie suwerenność będzie naszym celem i postawimy na samodzielność i radzenie sobie samemu? Czy będą przeważały nowoczesne europejskie wartości, czy tradycyjne, historyczne i konserwatywne? Czy naszą ojczyzną ma być cała Europa z innymi narodowościami, czy tylko kraj między Bugiem i Odrą, Polska tylko dla Polaków?

To każdy musi rozważyć samodzielnie. Ale jedno jest pewne. Jesteśmy na historycznym rozdrożu, w niebezpiecznej sytuacji i musimy zdecydować, którą drogę wybierzemy. I ta droga zdecyduje o losach naszego kraju i każdego z nas osobno. Dlatego każdy głos się liczy, tak jak przed wiekami każda szabla. Wtedy szabel zabrakło i przepadliśmy samotnie na przeszło sto lat. Inni decydowali

o naszych losach. Czy teraz też chcemy, żeby ktoś inny decydował za nas?

Nasz każdy głos jest na wagę tamtej szabli sprzed wieków. Idźmy do wyborów i wybierajmy mądrze. Wybierajmy tak, żeby się nie wstydzić, bo to też nasz wizerunek. Nie może być naszym przedstawicielem ktoś, kto nie umie skleić trzech zdań i oszukuje, przypisując sobie zasługi innych. Ale też nie może to być arogant, uważający, że posiadał wszystkie rozumy i może nas lekceważyć. Wybór może dla wielu z nas nie być łatwy, a może nawet nie wierzymy, że coś zmieni. Ale musimy go zrobić i nie możemy po prostu zostać w domu i zostawić decyzję innym, bo tak chcieliby niektórzy gracze polityczni. Musimy wybierać sami. Dla nas, dla naszych bliskich, dla naszej Ojczyzny. Idźmy do wyborów!

Reklama

**ZAPRASZAMY do nowego punktu
LOTTO w Jastrzębiu Zdroju
ul. Harcerska 1B**

Zagraj dziś w

LOTTO

Czy poseł oszukuje?!

Ostatnio nasze miasto (jak i cały kraj) rozkwitło różnymi kolorami. Prawie z każdego plota, z coraz liczniejszych banerów, patrzą na nas życzliwe, w większości uśmiechnięte twarze, a hasła przy nich mają nas przekonać, że ich właściciele są gotowi się poświęcić i przez najbliższe 4 lata walczyć o (naszą?) wspólną pomyślność. Właściwie wszystkie mają tę samą zawartość: twarz, hasło, partia i numer. I to powinno nam wystarczyć żeby powierzyć im nasz los. Tylko jeden kandydat wyszedł przed szereg i „wyłamał się” z przyjętego standardu.

Kandydat do przyszłego Sejmu i poseł do obecnego, pan Grzegorz Matusiak postanowił zaprezentować na ulicach coś więcej niż standard, a mianowicie swój dotychczasowy dorobek poselski. Nazwał go „5. dla Jastrzębia-Zdroju” (taki ma numer na liście wyborczej). Co zawiera ta „piątka”, obrazuje powyższe zdjęcie. Wiedzeni ciekawością, co się kryje za tymi pozycjami, zwróciliśmy się do jego biura z prośbą o szczegóły. Odpowiedzi nie otrzymaliśmy. No to zapytaliśmy inne instytucje i tu uzyskaliśmy odpowiedzi. I tak kolejno z „5. dla Jastrzębia” z plakatu posła Matusiaka:

Powrót kolei

Urząd Miasta: „Trudno jest jednoznacznie określić wkład Posła G. Matusiaka w realizowane w mieście inwestycje, ponieważ w przypadku kolei oraz budowy wiaduktu zwracaliśmy się z prośbą o wsparcie do Senatora RP E. Gawędy, Posła K. Gadowskiego oraz Posła G. Matusiaka. Z informacji zwrotnych wynika, że każdy z posłów w tych sprawach rozmawiał z odpowiednimi organami i osobami.

Jednocześnie zaznaczamy, że największy wkład w realizowane w mieście inwestycje mają pracownicy Urzędu Miasta, bo to oni w imieniu Prezydenta Miasta i na wyraźne wytyczne przygotowują kwestie merytoryczne, finansowe oraz realizują i rozliczają projekty. Gdyby nie wyłożona praca urzędników oraz dobrze przygotowane wnioski, inwestycji w mieście nie byłoby”.

Obrona górników

Gdzie? Kiedy? Jak? Przed kim? Tego nie wiemy. Pewnie opinie są różne. Jest też i taka:

Karol Granatyr przewodniczący WZZ „Sierpień 80”, 06.09.23: „Pan poseł sam do nas przyszedł, gdy rozpoczęliśmy akcję protestacyjną. Pokazał się, porobił sobie zdjęcia i... zniknął. I tylko na tym to się skończyło, Miałem nadzieję, że się bardziej zaangażuje pomimo, że dochodziło do mnie wiele głosów z Jastrzębia, że jest niewiarygodny (było użyte znacznie ostrzejsze słowo - przyp. red.) i wykorzystuje tylko do swoich własnych celów. Wiele słów sam powiedział ale podkulił ogon i uciekł do swojej nory Wszędzie parady w mundurze górniczym ale tak naprawdę to z górnictwem ma niewiele wspólnego.”

Magazyny energii

Urząd Miasta: „Na temat tego projektu nikt nie wie poza medialnymi doniesieniami. Miasto nie zostało o niczym poinformowane, nie brało udziału w żadnych rozmowach. W związku



z przygotowywanym planem zagospodarowania przestrzennego, możliwością pozyskania środków unijnych w ramach transformacji i zainteresowanymi inwestorami, próbowaliśmy się dowiedzieć, czy jest konkretny inwestor i w jakim zakresie dany teren byłby zagospodarowany. Niestety rozmowy w ministerstwie oraz spółkach, które w chwili obecnej są właścicielami terenu, nie przyniosły żadnej wiedzy w tym zakresie. Wynika z nich, że były to tylko doniesienia polityczne w tym zakresie”.

Sala koncertowa Państwowej Szkoły Muzycznej

Dyrektor PSM Gabriela Jaworska: „Na podstawie kwerendy przeprowadzonej w zasobach archiwalnej dokumentacji Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im prof. Józefa Świdra, informuję, że w 2018 r. wysyłane były pisma dot. „Rozbudowy Szkoły o Salę koncertową” do różnych podmiotów w równym zakresie. Nie znaleziono jednak dowodów w postaci skanów pism papierowych czy korespondencji elektronicznej pozwalających na udzielenie odpowiedzi „jaki był wkład w powstanie Sali Koncertowej...” zarówno Pana Posła Grzegorza Matusiaka, jak również innych osób (...) Po zakończeniu budowy wiele osób, w tym posłów i senatorów działających w regionie oraz wiele instytucji działających w mieście wykazywało zainteresowanie

i wsparcie w zakresie zakupu wyposażenia ruchomego Sali koncertowej, niezbędnego do działalności edukacyjnej i kulturalnej Szkoły”.

Remont wiaduktu

Urząd Miasta: „Wiadukt wzdłuż Al. Piłsudskiego budowany był od podstaw, w ramach programu RFIL (Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych). Miasto złożyło wniosek do programu, tak jak to robi za każdym razem w przypadku ogłaszanych konkursów. Dobrze przygotowany wniosek został pozytywnie oceniony i otrzymał dofinansowanie. Koszt inwestycji to prawie 18 milionów 370 tysięcy złotych. Co ważne, miasto pozyskało 50 procent dofinansowania na tą inwestycję”.

Portal nowiny.pl zapytał jastrzębskiego posła Matusiaka o 6 miliardów złotych, którymi chwali się że pozyskał dla miasta i regionu na swoich ulicznych banerach. Na portalu można przeczytać między innymi:

- Jak tłumaczyć kampanię billboardową, w której pisze pan o 6 miliardach złotych dla regionu. Jak połączyć te ogromne środki z pana osobą?

- Można to połączyć bardzo łatwo, patrząc na głosowania budżetu państwa. Poza tym ja inicjuję pewne przedsięwzięcia, jak chociażby 15 mln zł na salę koncertową, o której rozmawiałem z panem profesorem Glińskim. Teraz Carbonarium było otwierane - 24 mln zł udało się pozyskać.

Stwierdzenie te wywołało zdecydowaną reakcję Urzędu Miasta w Jastrzębiu. W specjalnym oświadczeniu rzecznik Urzędu Małgorzata Krzyszkiewicz napisała:

„Carbonarium w Jastrzębiu-Zdroju finansowane było wyłącznie ze środków budżetu miasta i Unii Europejskiej w ramach projektu transgranicznego: „Postindustrialne dziedzictwo pogranicza”, a partnerem w projekcie jest Dolni Obłat Vitkovice. Liderem projektu jest Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza”. Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej, w ramach Interreg V-A Republika Czeska – Polska 2014-2020. Nie było przy tej inwestycji środków z budżetu państwa i wsparcia posła Grzegorza Matusiaka. (...) Nie po raz pierwszy poseł Grzegorz Matusiak podaje nieprawdziwe informacje. Bardzo prosimy o weryfikowanie informacji, by artykuły redagowane były w oparciu o prawdziwe dane i fakty.”

Swego czasu głośna stała się sprawa boiska, które ufundował w Jastrzębiu reprezentant Polski Kamil Glik a poseł Matusiak na specjalnym banerze przypisał sobie jego moc sprawczą. Skończyło się ostrym zaprzeczeniem Glika i domaganiem przeprosin.

Czy poseł oszukuje? Niech każdy sam osądzi. Ale może lepiej z pewną ostrożnością podchodzić do tego rodzaju reklamy wyborczej i dorobku poselskiego.

MATERIAŁ SPONSOROWANY

Pomóż sobie wrócić do zdrowia

Masz problemy ze zdrowiem, a kolejne wizyty u lekarzy i specjalistów nie dają oczekiwanych rezultatów? Czas mija, a Twój stan nie poprawia się (lub idzie to bardzo wolno), a lekarz nie ma Ci już zbyt wiele do zaproponowania? Spróbuj innej metody o potwierdzonej medycznie na świecie skuteczności, ale o której mogłeś jeszcze nie słyszeć – to TLENOTERAPIA HIPERBARYCZNA.

Tlenoterapia to w pełni naturalna i nieinwazyjna metoda leczenia schorzeń polegająca na podawaniu tlenu w warunkach podwyższonego ciśnienia w specjalnej komorze hiperbarycznej. Tlen dzięki temu wnika głęboko i pobudza komórki do naturalnego wzrostu i odnowy, co wspomaga regenerację organizmu, gojenie się ran i przyspiesza leczenie wielu innych schorzeń. To jeden z najpotężniejszych i w 100% naturalnych sposobów zmniejszania stanu zapalnego i wzmocnienia zarówno sprawności fizycznej, jak i psychicznej.

Pani Anna (lat 73) – poparzyła całą zewnętrzną część dłoni wrzącym olejem, w wyniku którego skórę pokrył jeden wielki pęcherz wypełniony osoczem, nie wspominając o ogromnym bólu i tkliwości ręki. Zabiegi w komorze hiperbarycznej dotleniły zdegradowane tkanki w bly-

skawicznym tempie i poprawiły ich ukrwienie. Obrzęk został zredukowany, a czysty tlen zwańczył bakterie tworzące się na ranie. Tkanka dostała impuls do szybszej regeneracji przez stymulację rozrostu nowych komórek. „To dla mnie ogromna ulga, że ręka tak szybko mi się zagoiła, bo ból po poparzeniu był ogromny i sprawiał, że nie mogłam normalnie funkcjonować. Działanie komory bardzo pozytywnie mnie zaskoczyło”.

Pan Ryszard (69 lat) – po przebytych zabiegach operacyjnych w wyniku wypadku – „Byłem obolały, a rany i szwy nie chciały się goić – Jak tylko zacząłem się jako tako poruszać, rozpocząłem sesję w komorze hiperbarycznej i muszę przyznać, że z każdym zabiegiem widzę poprawę – gojenie się ran jest szybsze, lepiej się czuję, potrafię już całkiem dobrze sam funkcjonować”.

Pani Kamila (32 lata) – praca w stresie, permanentne zmęczenie, bóle migrenowe, zaburzenia snu. „Dotychczas wracałam z pracy tak zmęczona, że nie miałam siły na nic. Po sesjach w komorze moje samopoczucie ogromnie się poprawiło, przesypiam noc, bóle głowy ustąpiły, mam w sobie mnóstwo energii i siły. To dla mnie ogromna zmiana na lepsze!”



A to tylko niektóre z przykładów skuteczności działania zabiegów w komorze hiperbarycznej.

Zbiegi w komorze hiperbarycznej są pomocne w takich dolegliwościach jak: trudno gojące się rany i oparzenia, stany po zabiegach chirurgicznych, stany przed i po zawale oraz udarze, urazy narządów, powikłania po COVID-19, cukrzyca, miażdżyca, choroby skórne (grzybica, trądzik, łuszczyca) czy zakażenia bakteryjne. To także leczenie depresji, anemii, migreny i stresu. Zabiegi pomagają w chorobach Alzheimera i Parkinsona, przy porażeniu mózgowym, a także przy zakrzepicy, nadciśnieniu, zaburzeniach układu pokarmowego (w tym nadwadze!) oraz zaburzeniach neurologicznych. To dobra regeneracja dla sportowców i wiele innych zastosowań.

Posiadamy jako jedyni w mieście i okolicach gabinet wyposażony w tzw. twardą komorę

hiperbaryczną, gdzie zabiegi przeprowadzane są pod ciśnieniem 1,5 ATA. To ważne, gdyż stosowanie ciśnień niższych niż 1,4 ATA nie stanowi terapii hiperbarycznej. Używane powszechnie komory miękkie w postaci pompowanego worka nie są zdolne wytworzyć takiego ciśnienia dlatego wykazują niską skuteczność terapeutyczną. Wytrzymała tytanowo - aluminiowa konstrukcja twardej komory zapewnia większe bezpieczeństwo pacjenta podczas pracy przy wysokich ciśnieniach w porównaniu do komory miękkiej.

Spróbuj, daj sobie i swoim bliskim szansę na szybki powrót do zdrowia!

Tlenoterapia Zdrój
ul. 1 Maja 8, Jastrzębie-Zdrój
tel. 737 989 535,
www.tlenowakomora.pl

Reklama



Czas przywrócić NORMALNOŚĆ ! HENRYK SIEDLACZEK

Szanowni Państwo,

to moje doświadczenie życiowe oraz dorobek zawodowy spowodowały, że podjąłem decyzję o kandydowaniu do Senatu RP. Stanąłem po stronie demokratycznej opozycji, bo całe życie starałem się kierować przyzwoitością, uczciwością i śląskim rozsądkiem. A dzisiaj mamy takie czasy, że każdy rozsądny człowiek dostrzega, że nie można być obojętnym wobec tego, co się dzieje.

Odpowiedzialność, którą mamy w naszych śląskich genach, powoduje, że trzeba zareagować. Kandyduję, bo chcę zapewnić naszym dzieciom i wnukom, życie w normalnym kraju. W kraju, który się rozwija nie na kredyt, ale bogactwem swoich mieszkańców, w którym jest miejsce dla każdego człowieka. W kraju, którego bezpieczeństwo jest budowane na współpracy z krajami UE, a nie na konfliktach, które zawsze w historii kończyły się tragicznie

Nasze dzieci i wnuki a także my sami zasługujemy na NORMALNOŚĆ.

Z szacunkiem

Henryk Siedlaczek



Radni walczą o rowery

„W imieniu mieszkańców pytam, czy możliwe jest utworzenie stacji rowerowej na skrzyżowaniu ulic Kaszubowej, 1 Maja i Armii Krajowej, w okolicy sklepu 'Avita'? Mieszkańcy osiedla i domów prywatnych chętnie będą korzystać z tej możliwości i przesiadą się ze swoich samochodów na rower miejski” – czytamy w interpelacji radnej Bernadety Magiery.

To już kolejny miejski rajca, który postanowił upomnieć się o rowery miejskie dla mieszkańców Jastrzębia-Zdroju. Wcześniej radny Mihał Urgoł przekonywał, że „brak stacji w so-

łectwach stanowi istotną nierówność i utrudnienie dla tych mieszkańców, którzy chcieliby skorzystać z rowerów miejskich jako alternatywy dla tradycyjnych środków transportu”. W podobnym tonie wypowiadał się radny Janusz Toborowicz.

„Rozszerzenie systemu rowerowego o kolejne dzielnice możliwe będzie jedynie pod warunkiem zwiększenia nakładów na ten cel, co uzależnione będzie od przyszłej kondycji finansowej Miasta” – odpowiedzieli radnemu Urgołowi urzędnicy.

Mocne słowa pod wiatą

W sołectwie Ruptawa padły mocne słowa... Mowa o sobotnim, 16 września, spotkaniu w sprawie alokacji pracowników z JSW SiG do „Spółki-Matki”, którego organizatorem był WZZ „Sierpień 80”.

Pod sołecką wiatą kilkudziesięciu pracowników firmy mogło dowiedzieć się, że większość zaproszonych na spotkanie polityków nie uwzględniło go w swoim terminarzu. Wśród „wielkich nieobecnych” zabrakło między innymi Mateusza Morawieckiego, Bolesława Piechy czy Marka Wesołego. Jako jedyna zaproszenie przyjęła senator Ewa Gawęda. Nie powinno zatem dziwić, że związkowcy apelowali do polityków, aby choć raz w życiu zachowali się jak mężczyźni. Padło także nazwisko jednego z jastrzębskich parlamentarzystów, którego określono „przewspaniałym człowiekiem”, jednak w kontekście tego, co zrobił, a właściwie, czego nie zrobił dla pracowników SiG-u (zdaniem działaczy związkowych – przyp. aut.), zabrzmiało to wybitnie ironicznie. Mocne słowa padły także pod adresem samej firmy, czyli SiG-u, którą związkowcy ze „Sier-

pnia 80” nazwali „firmą-wydmuszką”. Jak wskazywali, jeśli pracownicy zechcą, mogą sparaliżować działanie całej Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Wystarczy, że wszyscy jak jeden mąż wezmą dzień urlopu na żądanie, a na powierzchnię nie wyjedzie bagatela tona węgla. Zapowiedziano również, iż w przypadku eskalacji konfliktu realnym stanie się scenariusz strajku ostrzegawczego. Postulaty, jakie podnoszono podczas spotkania, pozostają niezmiennie. „Mamy dość wyzysku w SiG! Mobbingu i zastraszania pracowników. Chcemy równych płac dla pracowników SiG i jasnych zasad przechodzenia pod kopalnię Spółki. Chcemy dla pracowników SiG takiej samej nagrody z zysku. Uczciwie na nią zapracowali” – podkreślali jakiś czas temu związkowcy.

Na koniec dodajmy, że obecna na spotkaniu senator Ewa Gawęda poinformowała, że czeka na wyniki kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w firmie, o jaką osobiście wniosowała. Od wniosków, do jakich dojdą kontrolerzy, uzależnia swoje dalsze kroki w tej sprawie.

Krażą jak sępy

Media co jakiś czas donoszą o fałszywych gazownikach, którzy krażą jak, nie przymierzając, sępy po naszych osiedlach. Niewykluczone, że jedna z mieszkanki Jastrzębia-Zdroju wzięła sobie do serca medialne przestrogi i postanowiła oddać takiego „gagatka” w ręce policji. Jednym słowem, a właściwie zdaniem, kilka dni temu pod numer alarmowy 112 zadzwoniła kobieta, przekonując, iż w jednym z bloków przy ulicy Turystycznej pojawił się fałszywy gazownik. W chwilę później podała dokładny rysopis podejrzanego mężczy-

zny z sugestią, aby służby nie traciły już czasu i wzięły się do roboty.

Tak też się stało...

Pod wskazanym adresem policjanci natknęli się na mężczyznę, który odpowiadał podanemu rysopisowi. Ten zdrziwił się nieco widokiem stróżów prawa i poinformował, że jest pracownikiem firmy zajmującej się czyszczeniem oraz wymianą piecyków. Przedstawił też dokumenty uwiarygadniające podaną przez niego wersję wydarzeń. Na tym interwencja, drodzy Czytelnicy, zakończyła się.

Wiceprezydent zagrzemiał...

„W imieniu i na prośbę mieszkańców, którzy zwrócili się do mnie o pomoc, uprzejmie proszę o wyznaczenie stanowiska parkingowego dla osoby niepełnosprawnej przy bloku na ulicy Kaszubskiej 12” – apelował radny Grzegorz Mosoń.

„Z informacji, jakie posiadam, na parkingu bezpośrednio przed klatką nr 12 nie można wyznaczyć takiego miejsca ze względu na bardzo mały parking. Dlatego bardzo proszę o rozważenie wyznaczenia takiego stanowiska na drodze zarządzanej przez miasto, w miejscu, które wskazuję w załączniku do zapytania. Mam nadzieję, że będzie to zgodne z przepisami” – napisał miejski rajca.

Co na to miasto?

„To obowiązkiem zarządcy zasobów mieszkaniowych jest urządzenie miejsc postojowych dla samochodów mieszkańców budynków wielorodzinnych. Argumentacja spółdzielni mieszkaniowej o zbyt małym parkingu jest nie do przyjęcia. Blok przy ulicy Kaszubskiej nr 12 został zbudowany w 1971 roku. Ponad 50 lat to wystarczająco długi okres dla zbudowania przez spółdzielnię odpowiednio dużego parkingu dla swoich lokatorów, również tych z niepełnosprawnościami” – grzmi wiceprezydent Robert Cichowicz.

I po chwili dodaje: „Istnieje możliwość wyzna-



czenia na drodze publicznej ulicy Kaszubskiej stanowiska parkingowego dla pojazdów osób niepełnosprawnych – w zatoce postojowej od strony budynku nr 11, w rejonie wyjazdu sprzed budynku nr 12. Zainteresowani mieszkańcy będą musieli przekroczyć jezdnię drogi publicznej, żeby dostać się do wyznaczonego stanowiska postojowego. Jeśli akceptują takie rozwiązanie, to stanowisko zostanie wyznaczone w 2024 roku. Należy podkreślić, że będzie to stanowisko ogólnodostępne dla każdego posiadacza karty parkingowej”.

W odpowiedzi radny Grzegorz Mosoń poinformował, że jest akceptacja mieszkańców na propozycję jastrzębskiego magistratu. Jednocześnie, z uwagi na fakt, że miałyby to nastąpić dopiero w 2024 roku, miejski rajca zwrócił się do Górnicy Spółdzielni Mieszkaniowej, która ustami jej prezesa Gerarda Weycherta zadeklarowała oznaczenie na własny koszt miejsca postojowego we wspomnianej lokalizacji.

Zgoda buduje? Może w Dożynki...

Tak pokrótce można skomentować zdjęcie, na którym widać prezydent Annę Hetman oraz dwóch jastrzębskich parlamentarzystów, Grzegorza Matusiaka (PiS) i Krzysztofa Gadowskiego (KO), celebrujących wspólną przejażdżkę konnym powozem, 17 września w niedzielne popołudnie. Widok dość niecodzienny w skali politycznej miasta. Czyżby pojednanie ponad wyborami? Klękajcie narody! Co na to liderzy obu partii?

A to wszystko za sprawą Dożynek Miejskich, które organizowane są co 5 lat a w tym roku z okazji jubileuszu 60-lecia nadania praw miejskich. Korowód dożynkowy – wzięło w nim udział ponad 30 pojazdów, w tym dorożki, bryczki, wagonetka, ciągniki, traktory oraz wozy strażackie – przejechał ulicami naszego miasta, co, jak podkreślają urzędnicy, spotkało się z dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców, podziwiających ten barwny przejazd.

Starostami tegorocznych Dożynek Miejskich zostali Iwona i Jerzy Rajwowie z sołectwa Bzie, którzy przekazali tradycyjnie wypieczo-



Fot. UM Jastrzębie-Zdrój/Facebook

ny chleb dożynkowy na ręce prezydent Anny Hetman. Z kolei przedstawiciele sołectw, osiedli i działkowcy zaprezentowali dary i płody rolne z naszej gminy. Uroczystości odbyły się tym razem w Jarze Południowym.

Reklama

SYN_OPTYK

Badanie wzroku, dobór korekcji okularowej BEZPŁATNE

Przy zakupie okularów lub samych szkieł

DUŻY WYBÓR OPRAW OKULAROWYCH W DOBREJ CENIE

tel. 571 791 195
Jastrzębie-Zdrój
ul. Harcerska 1D
(Budynek Kaufland)

„Naciąganie schorowanych ludzi”?

Z relacji naszego Czytelnika: „Bezpośrednio przy szlabanie wjazdowym do WSS Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju znajduje się regulamin wraz z wyszczególnieniem opłat za parking. Po zapoznaniu się z tym zapisem wjechałem na teren placówki. Wracając, bardzo się zdziwiłem, ponieważ opłata, jaką zażądał ode mnie automat, znacznie przewyższała podaną w regulaminie cenę.

Udałem się po wyjaśnienie do szpitala. Zeszła do mnie pracownica, która pokazała mi na swoim telefonie zdjęcie innej tablicy informacyjnej z nowymi opłatami. Tablica miała znajdować się w jakiejś odległości od szlabanów, przed wjazdem. Z tego, co zauważyłem, stoi pod jakimś drzewem, częściowo zasłonięta gałęziami.

Pani oświadczyła, że nie interesuje jej to i że nie wyjadę dopóki nie uiszczę opłaty „po nowemu”. Z tego, co ustaliłem, szpital zmienił cennik kilka miesięcy temu, ale regulamin ze starymi cenami wisi. W jakim celu?”

Ponieważ nasz Czytelnik określił na koniec takie postępowanie szpitala jako „naciąganie często schorowanych ludzi”, poprosiliśmy jastrzębską placówkę o ustosunkowanie się do całej sytuacji.

„W opisanej przez Państwa sprawie skarga nie wpłynęła. Niezależnie od tego, wszelkie uwagi, w tym odnoszące się do braku czytelności/widoczności tablicy informacyjnej, są traktowane bardzo poważnie i w miarę możliwości niezwłocznie usuwane. Ponadto rozumiemy, że Pacjenci lub inne osoby korzystające z usług naszego Szpitala załatwiają pewne sprawy



szybko i sprawnie (na przykład odbiór kserokopii dokumentacji) zawsze zapewnialiśmy/zapewniamy margines czasowy umożliwiający skorzystanie z darmowego postoju. Obecnie jest to pół godziny. Dopiero postój powyżej 30 minut do 1 godziny kosztuje 4 zł, powyżej 1 godziny do 2 to koszt 6 zł” – słyszymy w jastrzębskim szpitalu.

„Obrażliwe sformułowanie zacytowane w Państwa mailu pozostawimy bez komentarza z oczywistych powodów” – pada na koniec. Ps. Jak donosi nasz Czytelnik, „stara” tablica informacyjna została już usunięta z terenu szpitala.

Szykują nam nowe rondo!

Jak przekonują magistraccy urzędnicy, na skrzyżowaniu ulic Armii Krajowej, al. Jana Pawła II i ulicy Broniewskiego włączenie się do ruchu, zwłaszcza w godzinach szczytu, nie było łatwe. Nowo zaprojektowane skrzyżowanie o ruchu okrężnym - dodają - zdecydowanie poprawi bezpieczeństwo w tym miejscu.

Rozbudowa i przebudowa tej ulicy uwzględni powstanie skrzyżowania z nowym oświetleniem ulicznym. Nowe rondo posiadać będzie już wjazd i wyjazd z planowanej inwestycji na terenie byłej kopalni.

Od poniedziałku, 2 października, kierowcy mogą spodziewać się utrudnień w ruchu na tym odcinku drogi. „Ruch wahadłowy sterowany będzie przy pomocy sygnalizacji. Aleja



Fot. UM Jastrzębie-Zdrój

Jana Pawła II to droga z dużym natężeniem ruchu, zwłaszcza w godzinach szczytowych. Zachęcamy do korzystania z alternatywnych dojazdów, omijając skrzyżowanie – na przykład drogami w obszarze dawnej KWK Mośczenica”

„Czy oni są ślepi i głusi?!”

„Kiedy wreszcie władze zainteresują się skrzyżowaniem Rybnicka-Gagarina-Pochwacie? Czy oni są ślepi i głusi na to, co się tam dzieje?!” – pytał nasz zbulwersowany Czytelnik – „Są pory dnia, że nie można z Gagarina wjechać na Rybnicką, a kolejka czekających sięga przystanku”.

Jak dodaje nasz rozmówca, ten scenariusz powtarza się nieustannie – albo z powodu kolejnych kolizji w tym miejscu, albo „łatania dziur przez dzielnych drogowców i to w biały dzień”. W momencie, kiedy piszemy te słowa, policja informuje o kolejnym zdarzeniu drogowym na wspomnianym skrzyżowaniu, do którego doszło dzisiaj, 29 września, około godziny 4.00.

Na szczęście nikt z podróżujących pojazdami marki Ford i Nissan nie poniósł poważniejszych obrażeń.

I jeszcze komentarz magistrackich urzędników...

„Obszar skrzyżowania ulic Rybnickiej, Gagarina i Pochwacie poddany jest silnym wpływom górniczym. W związku z tym Zakład Górniczy prowadzi prace projektowe związane z odwodnieniem terenów w tym rejonie. Po zakończeniu prac, miasto chce przystąpić do projektowania nowego układu komunikacyjnego na skrzyżowaniu z uwzględnieniem założeń projektowanego odwodnienia” – słyszymy w UM Jastrzębie-Zdrój.

Reklama



ZAPRASZAMY do punktów LOTTO w Jastrzębiu Zdroju

Zagraj dziś w



ul. 1 Maja 33

ul. 1000 lecia 2B

ul. Harcerska 1B

ul. Podhalańska 26

ul. Warmińska 2A

ul. Warszawska 3

ul. Wielkopolska 3A

i 65 innych







MATERIAŁ SPONSOROWANY

Drożyzna nie zwalnia

Mimo urzędowego optymizmu, jaki prezentuje prezes Narodowego Banku Polskiego, który co chwila ogłasza, że inflacja za moment spowolni, ceny nie będą rosły aż tak szybko, w branży budowlanej ceny rosną wręcz lawinowo. Chcielibyśmy Państwu uświadomić, jak wyglądają podwyżki cen na podstawowe prace budowlane, jakie wykonuje nasza Spółdzielnia. Zobaczcie Państwo, z jakimi problemami przyszło nam zmierzyć.

Pierwszym przykładem jest malowanie klatek schodowych. W roku 2020 płaciliśmy za pomalowanie dwuklatkowego budynku z tzw. wielkiej płyty 213 tysięcy złotych, ale już w bieżącym roku to koszt 333 tysięcy, czyli o 120 tysięcy więcej. Przyczyną tych podwyżek są ciągłe podwyżki minimalnego wynagrodzenia, jakie dekretuje nam rząd, do tego dochodzą radykalne podwyżki materiałów budowlanych, typu farby, gładzie, kleje, kafelki itp.

Kolejnym przykładem są roboty związane z zabezpieczeniem przeciwpożarowym budynków wysokich na ul. Kurpiowskiej, Kaszubskiej i Marusarzówny. Roboty te wykonujemy, gdyż jesteśmy do tego zmuszani nakazami administracyjnymi Straży Pożarnej. Oto fakty: w roku 2015 za instalację p-poż. w budynku na ul. Kurpiowskiej płaciliśmy 230 tysięcy złotych, w podobnym budynku w roku bieżącym musimy już zapłacić 470 tysięcy. Czyli ponad 2 razy drożej.

Podobna sytuacja jest z termomodernizacjami, jakie wykonujemy od 11 lat. Gdy bowiem w roku 2021 za dwusegmentowy budynek z wielkiej płyty płaciliśmy 2 miliony 481 tysięcy złotych, to dziś musimy za te same roboty w podobnym budynku zapłacić już ponad 4 miliony 700 tysięcy, czyli wzrost również sięga 100%.

Nie lepsza sytuacja jest w branży instalacyjnej. Nasi specjaliści od lat wymieniają instalacje gazowe na nowoczesne instalacje miedziane. Tu możemy porównać koszt wykonania takiej instalacji w budynkach wysokich z wielkiej płyty. Remont w dwuklatkowym budynku w roku 2017 kosztował 271 tysięcy złotych, dziś ta sama robota kosztuje 438 tysięcy złotych. Znow widzimy podwyżkę około 62%.

Nie lepiej wygląda sytuacja z montażem na naszych osiedlach wiat śmietnikowych. Gdy w roku 2016 płaciliśmy za taką wiatę 32 tysiące zł, dziś płacimy za takie wiaty około 61 tysięcy zł. To też wzrost bez mała 100%.

Ceny tych robót rosną z kilku przyczyn, pierwsza i podstawowa to polityka finansowa rządu. To rząd podnosi ciągle kwotę minimalnego wynagrodzenia, do tego dochodzą potężne podwyżki cen materiałów budowlanych, a te podwyżki wynikają z podwyżek cen energii, wytwarzanej przez państwowych monopolistów.

Przy takiej dynamice wzrostu cen, nie nadążają czynsze w GSM. Oto przykład: w 2019 roku wszyscy mieszkańcy wpłacili na fundusz remontowy 8 milionów 595 tysięcy złotych. Dziś ten sam fundusz w całej GSM to 11 milionów 909 tysięcy złotych. Czyli gdy przez ostatnie lata ceny materiałów budowlanych, czy też robót budowlanych rosły po 100%, Spółdzielnia podniosła wysokość opłat na fundusz remontowy o niecałe 28%.

Co z tego wynika? Musimy stanąć przed decyzją: albo nie podniesiemy odpisu na fundusz remontowy i zmniejszymy do minimum oczekiwania co do ilości wykonywanych prac remontowych, albo podniesiemy w sposób zauważalny wysokość tego odpisu i przyspieszymy remonty w wielu branżach.

O tym będziemy rozmawiać na spotkaniach remontowych, które odbędą się jak co roku w październiku.

Gerard Weychert

Sąsiad policjantem?

„Dlaczego sąsiedzi nie reagowali? Przecież widzą, czy ktoś chodzi, czy go widać, to powinno ich zainteresować. Tam, gdzie nie trzeba, to się interesują. Taka teraz znieczulica, że każdy ma w d...pie każdego. Dobry sąsiad to skarb!” – to tylko jeden z przykładowych wpisów na jasnetowym forum, rzecz jasna, nie odnoszący się do tych konkretnych spraw. Publikujemy go po raz kolejny, jednak mamy wątpliwości, czy oskarżycielski ton naszego Czytelnika nie jest „na wyrost”? Przecież sąsiad to nie policjant, a życie pisze różne, czasami trudne do przewidzenia scenariusze. Tak jak w ostatnią sobotę, 30 września, w naszym mieście...

Ul. Pomorska, godz. 7.29

„Otwarcie mieszkania. Po wejściu do środka, otworzono kluczem, zastano 78-letnią kobietę, leżącą w łóżku w sypialni – nieprzytomną, bez oddechu. Przystąpiono do udzielania RKO. Na miejsce zadysponowano pogotowie



ratunkowe. Zespół ratownictwa medycznego odstąpił od dalszych medycznych czynności ratowniczych” – informuje KM PSP w Jastrzębiu-Zdroju.

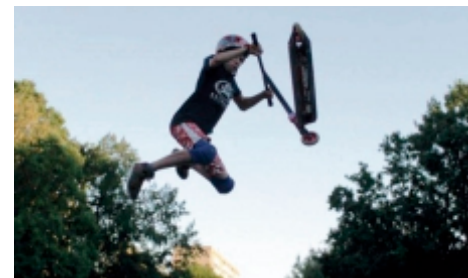
Ul. Śląska, godz. 13.24

„Zgłoszenie do 87-letniej kobiety – nieprzytomnej, leżącej w wannie. Mieszkanie otwarte przez syna. Odstąpiono od medycznych działań ratowniczych ze względu na widoczne oznaki śmierci” – dowiadujemy się ze strażackiego meldunku.

Awantury na skateparku

Niebezpiecznie na skateparku przy Turystycznej?

Do postawienia tego pytania „zainspirowały” nas dwa zdarzenia, do jakich doszło niedawno w tej lokalizacji. Pierwsze z nich dotyczyło agresywnego zachowania 14-latki, która według zgłoszenia miała uderzyć 9-letniego chłopca. Na miejsce zadysponowano policyjny patrol. Pojawił się także ojciec poszkodowanego, zastrzegając, że nie chce, aby sprawie nadawać urzędowy bieg. Pomimo jego deklaracji, policjanci sporządzili notatkę z zajścia, która trafi wkrótce do jastrzębskiego sądu. Drugie zdarzenie, a właściwie zgłoszenie, wskazywało, jakoby na skateparku doszło do rękoczynów między mężczyznami. W tym



przypadku kością niezgody miała być kwestia wyprowadzania psów i sprzątania po swoich pupilach. Zgłoszenie nie potwierdziło się.

A wy, drodzy Czytelnicy, co myślicie o bezpieczeństwie w tym konkretnym miejscu?

„Wypompowali” z niego 70 tysięcy

Jakiś czas temu młodego mieszkańca Jastrzębia-Zdroju odwiedził przedstawiciel jednej z firm z siedzibą w Bielsku-Białej, która chciała nawiązać z nim współpracę przy sprzedaży i instalacji pompy ciepła. Goście przedstawili mężczyźnie atrakcyjną ofertę i podpisali z nim umowę. Pomogli także w uzyskaniu kredytu w banku na ten cel. Na sierpień 2023 roku ustalony został termin instalacji zamówionego urządzenia. Niestety, po upływie tej daty,

nikt nie zgłosił się do jastrzębianina. Zaniepokojony podjął próby kontaktu z przedstawicielem handlowym. Gdy nikt nie odbierał telefonu i nie odpowiadał na maile, mężczyzna osobiście pojechał do siedziby firmy i wtedy zorientował się, że padł ofiarą oszustwa. Firma pod podanym adresem nie istniała.

Mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju stracił w ten sposób blisko 70 tysięcy złotych.

Chciał skatować swoją byłą?

26-latek od kwietnia 2023 roku uprzykrzał życie swojej byłej partnerce. Wielokrotnie dzwonił do niej i wysyłał wiadomości, nachodził w domu oraz groził jej. W międzyczasie prokurator zakazał mu zbliżać się do kobiety i kontaktować się z nią. Ten jednak zlekceważył to, a jego bezprawne działania przybrały na sile.

W niedzielę, 19 września, mężczyzna zaatakował kobietę. Uderzał pięściami oraz otwarta

dłonią po głowie i twarzy. Ciągnął za włosy, popychał, kopał po całym ciele. Bił tak mocno, że doprowadził do licznych urazów. Po pobiciu uciekł. Mundurowi zatrzymali go jeszcze tego samego dnia. Jastrzębianin dopuścił się także kierowania samochodem w czasie sądowego zakazu. Stróże prawa zebrali materiał dowodowy, który pozwolił na postawienie mężczyźnie kolejnych zarzutów i skierowanie wniosku o jego tymczasowe aresztowanie

Namiętność gaszona przez strażaków?

Namiętność była aż tak gorąca? To pytanie w przypadku zdarzenia, do jakiego doszło kilka dni temu na ulicy Turystycznej, pada nieprzypadkowo. „Pożar łóżka w mieszkaniu w budynku wielorodzinnym. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia z mieszkania ewakuowano dwie osoby próbujące ugasić pożar. Nie wyma-

gały pomocy medycznej” – informują jastrzębscy strażacy. Na miejsce zadysponowano także policyjny patrol i pracowników spółdzielni mieszkaniowej. Jak informują stróże prawa, przyczyną pożaru było... zwarcie w elektrycznej ładowarce. Straty wstępnie oceniono na 10 tysięcy złotych.

„Sezon wielu niewiadomych”

Jastrzębski hokej obchodzi w 2023 roku swoje 70-lecie. Klub z Jastora liczy na okraszenie jubileuszu choćby jednym trofeum i poprawę nastrojów po minionych, zakończonych przedwcześnie rozgrywkach. O planach na trwający już sezon rozmawiamy z prezesem JKH GKS Jastrzębie Kazimierzem Szynalem



Prezes JKH GKS Kazimierz Szynal

Czy nasz klub będzie chciał uczcić jubileusz 70-lecia jastrzębskiego hokeja... sukcesem na taflি?

Kazimierz Szynal: Bez wątpienia wywalczenie trofeum byłoby pięknym ukoronowaniem naszej okrągłej rocznicy. Zdaję sobie sprawę, że szansę na ewentualny medal mamy dopiero wiosną przyszłego roku, ale dla mnie osobiście podium w sezonie 2023/24 wpisywałoby się w obchody jubileuszu. Jeśli jednak ktoś miałby pewne „kalendarzowe” wątpliwości, to mamy jeszcze w zanadru możliwość powalczenia o Puchar Polski, którego finały zaplanowano na grudzień. Cóż, jak co roku będziemy chcieli rywalizować o najwyższe cele i... mam nadzieję, że dane nam będzie okraszyć urodziny.

Ten sezon to rozgrywki szczególne, ponieważ poprzedzają one ostrawskie Mistrzostwa Świata z udziałem reprezentacji Polski.

Jestem przekonany, że czeka nas sezon wielu niewiadomych. JKH GKS Jastrzębie dysponuje drużyną, która - na papierze - wydaje się być mocniejsza od zespołu sprzed roku. Ten potencjał powinien pozwolić nam na podjęcie walki o medale. Wiadomo jednak, że nasi rywale również aktywnie wzmocnili swoje kadry. Na ten moment trudno powiedzieć, na ile te zmiany przełożą się na sytuację na taflি. Kolejna sprawa to postawa polskich zawodników, którzy zagrają przeciw nam. Wielu zapewne będzie chciało jak najlepiej zaprezentować się w oczach Roberta Kalabera, który - jak wiadomo - pełni także funkcję selekcjonera reprezentacji Polski. W Tauron Hokej Lidze pojawi się też określone grono nowych obcokrajowców. Krótko mówiąc, czeka nas bardzo ciekawy sezon.

Rozumiem, że decyzje kadrowe to efekt przemyslenia i działalności dyr. sport. Leszka Laszkiewicza oraz trenera Roberta Kalabera, które zostały zaakceptowane przez zarząd?

Nasza aktualna kadra to wypadkowa możliwości finansowych klubu oraz podaży zawodników na europejskim rynku transferowym. Wszak wciąż obowiązują słuszne sankcje odnośnie hokeistów z Rosji i Białorusi. Potwierdzą jednak, że propozycje pozyskania tego czy innego zawodnika rzeczywistość padały ze strony dyrektora i trenera, a zatem jeśli - odpukać - coś nie wypali, to będziemy wiedzieli, do kogo mieć pretensje (śmiech). Oczywiście mówię to pół-żartem.

Drużyna została poważnie wzmocniona zawodnikami „z nazwiskami”...

Zdaję sobie sprawę, że pozyskanie niektórych z nich było pewną niespodzianką, ale proszę zwrócić uwagę na pełną listę zawodników, którzy dołączyli do nas wiosną. Nie jest tak, że postaviliśmy wyłącznie na tych chłopaków, którym bliżej do końca kariery. Naszym celem był zrównoważony skład. W zespole pojawili się też młodzi gracze, na których „głód sukcesu” liczymy. Wszyscy oni mają nadzieję, że pod wodzą Roberta Kalabera zdofają się wiele nauczyć.

Zarząd klubu nie ukrywa, że w historii ekstraklasy występów JKH GKS Jastrzębie nigdy nie był na „finansowym podium”. Czy w sezonie 2023/24 jest podobnie?

Pewne kwestie zawsze będą owiane mgłą tajemnicy handlowej. Jednak z mojego rozeznania wynika, że również teraz JKH GKS Jastrzębie nie należy do ścisłej czołówki krezusów ekstraklasy. Myślę, że nadal plasujemy się w środku stawki, a potencjałem do podjęcia rywalizacji o medale dysponuje pięć-sześć ekip. Oznacza to zarazem, że ktoś będzie zmuszony „obejść się smakiem”. Mam jednak nadzieję, że w gronie „rozczarowanych” nie będzie naszego klubu.

Rozumiem zatem, że wnioski z minionego sezonu zostały wyciągnięte?

Sztab szkoleniowy ma zapewniony pełen komfort działania. Sprawy organizacyjne i finansowe są w jak najlepszym porządku. Dzięki temu możemy skupić się wyłącznie na kwestiach sportowych. Mam nadzieję, że szybko zobaczymy dobre efekty przygotowań do sezonu, a w przypadku ewentualnych problemów zdofamy szybko i odpowiednio zareagować. Chcemy oglądać w naszym zespole zawodników z charakterem, którzy potrafią radzić sobie z kłopotami na taflি i w szatni. Nasz sztab solidnie pracował, aby tak właśnie było.

W JKH GKS mamy teraz spore grono chłopaków z zewnątrz, a z kolei wychowankowie ze „złotego pokolenia” lat 90. w dużej mierze rozjechali się po świecie...

Nigdy nie zapominamy o naszych chłopakach, nawet jeśli rozstali się z nami w ten czy inny sposób. Dlatego czynimy wyjątek dla wychowanków, którzy dojrzejwią do powrotu na Jastor. Nie możemy jednak pozwolić, aby ktoś „wszedł nam na głowę” tylko dlatego, że całe dotychczasowe życie spędził w Jastrzębiu. Kilku chłopaków podjęło kiedyś decyzję o opuszczeniu naszego klubu. W większości przypadków te postanowienia nie stały się choćby wstępem do wielkich karier. Jedni grają znacznie mniej niż u nas, a inni zawiesili nawet łyżwy na kołku. Chlubnym wyjątkiem jest tu jedynie Kamil Wałęga, który prezentuje się z dobrej strony za naszą południową granicą.

Na koniec przypomnijmy, że dzieje naszej dyscypliny to aż sześć dekad ścisłych związków z górnictwem. Na łamach książki „70 lat jastrzębskiego hokeja” Kamil Górny życzył JKH GKS, aby w naszym mieście nigdy nie skończył się węgiel. Podpisał się pan pod tymi słowami.

Tak, ponieważ są one do bólu prawdziwe. Górnictwu zawdzięczamy rozwój i rozkwit hokeja w Jastrzębiu-Zdroju. To dzięki kopalniom pół wieku temu powstało pierwsze sztuczne lodowisko w naszym mieście. Bez niego „hokejowe ziarno” nigdy nie zostałoby tu zasiane na dobre. Zarówno wtedy, jak i dziś, jastrzębski hokej zawdzięcza górnictwu... prawie wszystko. Warto o tym pamiętać. Bez JSW realizacja naszych sportowych celów nie byłaby możliwa.

Trzy tygodnie do PlusLigi

Przygotowania do sezonu 2023/24 znalazły się na ostatniej prostej. Nie oznacza to jednak, że wobec późnej inauguracji rozgrywek kluby PlusLigi mają zapewniony komfort działań. Wręcz przeciwnie - kalendarz reprezentacyjny „wywrócił” terminarz siatkarskiej elity. Dość powiedzieć, że w Jastrzębiu-Zdroju nie ma jeszcze połowy pierwszej szóstki i trenera Marcelo Mendeza.

Tę komplikację naszym kibicom osładza fakt, że Norbert Huber, Jakub Popiwczak i Tomasz Fornal przystąpią do rozgrywek jako mistrzowie Europy, bo właśnie ten tytuł zdobyli we Włoszech biało-czerwoni. Pozyskany wiosną Huber był zresztą pierwszoplanową gwiazdą turnieju. Obecnie Polacy walczą o paryskie Igrzyska Olimpijskie.

W efekcie absencji prowadzącego kadrę Argentyny Mendeza aktualnie za przygotowania

N. Huber, J. Popiwczak i T. Fornal podczas kwalifikacji olimpijskich
Fot. Facebook / Klub JW

Jastrzębskiego Węgla odpowiadają Henrique Furtado i Leszek Dejewski, mając do dyspozycji wszystkich pozostałych graczy. Niestety, wśród nich nie ma już fińskiego rozgrywającego Eemiego Tervaportti, który nagle stwierdził, że nie chce już być rezerwowym. Prezes Adam Gorol nie ukrywał rozgoryczenia, ale pozwolił Finowi odejść. Jego miejsce zajmie 26-letni reprezentant Łotwy Edvins Skruders. JW rozpocznie sezon 20 października wyjazdowym meczem w Nysie.

Pierwsze koty za płoty...

Hokeiści JKH GKS mają za sobą pierwszą z pięciu rund fazy zasadniczej. Niestety, podopieczni Roberta Kalabera rozpoczęli sezon poniżej oczekiwań, zdobywając w ośmiu meczach tylko 10 pkt. za wygrane z Sanokiem (3:1), Zagłębiem (3:1) i Cracovią (2:1d.) oraz porażki po karnych z Tychami (2:3k.) i Katowicami (3:4k.). Celem na pierwszą część sezonu jest awans do Pucharu Polski, jednak jego realizacja będzie wymagała znacznie lepszego punktowania w październiku.

Głównymi bolączkami na ten moment są: brak skuteczności w przewagach (jastrzębianie notorycznie marnują nawet 5/3) oraz błędy we wcięż zgrywanej defensywie. Tymczasem klub ma spore ambicje z uwagi na 70-lecie jastrzębskiego hokeja, o czym porozmawialiśmy z prezesem Kazimierzem Szynalem (patrz obok). O awansie do Pucharu Polski zadecydują mecze II rundy, spośród których na Jastorze odbędą się pojedynki z Toruniem (13.10), Podhalem (20.10), Tychami (27.10) i Cracovią (02.11).

Gala Sportu... Diamentowa!

22 września w Hali Widowiskowo-Sportowej miała miejsce uroczystość, w ramach której Jastrzębie-Zdrój doceniło rolę sportu w budowaniu lokalnej tożsamości. Faktem jest bowiem, że to wyczyny sportowców są głównym - obok górnictwa - „banerem reklamowym” naszego miasta w Polsce. Dodajmy przy tym, że „przy okazji” gali sporo ciepłych słów usłyszał organizujący imprezę Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, reprezentowany przez dyrektora Zofię Florek.

Podczas Diamentowej Gali Sportu uhonorowano kilkadziesiąt osób. Odznaki „Za Zasługi dla Sportu” powędrowały do Kamila Glika (złota), Eugeniusza Rakowicza, Leszka Dejewskiego (srebrne), Beaty Maksymow-Wendt, Andrzeja Porębskiego i Mariana Zakowicza (brązowe). Uzupełnijmy, że panowie Rakowicz i Zakowicz to seryjni mistrzowie Polski żeglarscy niepełnosprawnych. Statuetki z okazji 60-

Z. Florek z podziękowaniami od prezydenta A. Hetmana
Fot. M. Kowalik

lecia miasta trafiły do Jastrzębskiego Węgla, JKH GKS Jastrzębie, JKTS Jastrzębie i JKKK Kumite, zaś indywidualnie wyróżnieni zostali m.in. Jerzy Kulig, Ryszard Duda, Andrzej Kalesa, Anna Żemła, Mateusz Klimek, Jan Miszek, Jacek Dywan, Leszek Laszkiewicz, Andrzej Frystacki, Marek Gałuszka, Marcin Boratyn i Bogdan Nather.

Odkryli pokłady charakteru

Piłkarze GKS Jastrzębie w rundzie jesiennej wystawiają swoich kibiców na... próbę charakteru. Drużyna prowadzona przez trenera Piotra Dziewickiego jest obecnie złożona głównie z zawodników spoza naszego miasta, którzy dopiero „uczą się” Harcerskiej i siebie nawzajem. Efektem są dolne rejony tabeli II ligi i zapewnienia Dziewickiego, że poprawa rezultatów jest tylko kwestią czasu. Na razie jednak na Miejskim maleje frekwencja, a na dodatek podczas wyjazdu do Kołobrzegu (0:2) z sektora gości padły cierpkie słowa. „Nie mam zamiaru słuchać, gdy kibice obrażają za-

wodników” - denerwował się szkoleniowiec. Trudno powiedzieć, czy te emocje przełożyły się na dodatkową mobilizację, ale w kolejnym spotkaniu GKS Jastrzębie pokonał przy Harcerskiej Olimpii Grudziądz 3:2, choć po pierwszej połowie to rywale prowadzili 2:0. To odwrócenie wyniku oraz późniejszy remis ze spadkowiczem, Skrą Częstochowa (0:0) nieco poprawiły nastroje i pozwoliły opuścić strefę spadkową. „Są to nasze pierwsze punkty wyjazdowe, z których naprawdę bardzo się cieszymy” - ocenił Dziewicki. Do końca rundy pozostało osiem meczów.

„Żodyn” nie dogonił Mrówki

XI edycja biegu „Jastrzębskiej Dziesiątki” padła łupem lokalnego dominatora, Mateusza Mrówki z Radlina. Zwycięzca pokonał 10 km główną arterią naszego miasta w 32 minuty i 38 sekund, dystansując pół tysiąca rywali. Spośród jastrzębian najlepiej spisał się Krystian Albrecht z wynikiem 35:43, natomiast najszybszą jastrzębianką okazała się Aneta

Suwaj (39:19). Obok tego duetu barierę 40 minut pokonali też: Paweł Kunina, Arkadiusz Albrecht (ojciec Krystiana), Paweł Górski i Wojciech Chruszcz, zaś w „widełkach” 40-45 minut zmieścili się: Sebastian Bartnik, Marcin Lorenz, Tomasz Kmity, Paweł Łysek, Patryk Urban, Piotr Mirosław, Tadeusz Siegmund i Judyta Wróblewska.

„Klatkowe polowanie na czarownice”

„Też byłem młody i za moich czasów zdarzały się takie wybryki małoletnich pacholów, bo tylko w ten sposób można nazwać wykolejeńców, którzy niszczą wspólne mienie. Jak wtedy tak i dzisiaj nie potrafię jednak zrozumieć, o co chodzi w tych napisach? To ich podpisy czy co? Bo graffiti bym tego nie nazwał. Może rodzice tych półmózgów nie dają im na zeszyty – więc piszą po klatkach? Ta miejscówka to jedna z kilku czarnych jastrzębskich dziur. Dlatego mieszkania tam tanie i interwencje policji częste...”

Ten komentarz naszego Czytelnika pojawia się jako pierwszy. Nie bez przyczyny. Okazuje się bowiem, że jest reprezentatywny dla większości wpisów, jakie ukazały się pod zdjęciami jednej z klatek schodowych, opublikowanych swego czasu na naszym portalu. A ta idealnie pasuje do zacytowanego na wstępie opisu. Mówiąc wprost: nikt przy zdrowych zmysłach nie będzie szczęśliwy mieszkając w uwiecznionym przez obiektyw aparatu bloku. A przecież mieszkamy w takich – nierzadko jeszcze gorszych – miejscach. W drodze do pracy mijamy tę szczególną scenografię – zdominowaną przez kolejne „hieroglify natchnionych artystów”. Wdychamy zapach moczu – czasem nawet gorzej. Omijamy bojaźliwie zakapturzonych młodzieńców. Jesteśmy zgodni, że to urąga wszelkim standardom. Liczymy się w kolejnych przykładach wandalizmu. Podtrzymujemy na duchu. Kiedy jednak pada pytanie, kto powinien odpowiadać za porządek na klatkach schodowych, poczucie wspólnoty odchodzi nagle na dalszy plan. A my zaczynamy szukać winnego. Ścisłej zaś – kozła ofiarnego.

Kiedy kilka miesięcy temu próbowaliśmy stworzyć taką swoistą hierarchię, nie przypuszczaliśmy, że kandydatów do zacnego tytułu „osoby odpowiedzialnej za porządek na klatkach” będzie

co najmniej kilku. Pierwsze miejsce na tej nieformalnej liście zajęli wówczas – jakkolwiek to zabrzmie – sami mieszkańcy. W każdym razie taki obraz wyłaniał się z komentarzy na naszym portalu. To znaczy, winni byli zawsze inni lokatorzy, nie autor danego wpisu, ten ostatni bowiem koncentrował się głównie na swoim „klatkowym polowaniu na czarownice”. Druga pozycja na „liście podejrzanych” przypadła osobom, które – jak przekonywali niektórzy – z racji wykonywanego zawodu powinny szczególnie dbać o czystość na naszych osiedlach. Mowa, rzecz jasna, o sprzątaczkach. I wreszcie trzecie miejsce na podium – spółdzielnie mieszkaniowe, co z kolei spotkało się z krytyką ze strony wielu internautów.

Jednak zostawmy na chwilę tę „klatkową klasyfikację”. Jest bowiem inny – równie interesujący – aspekt w tej sprawie. Jak sugeruje autor prezentowanego powyżej zdjęcia, uwieczniona na nich klatka „uzbrojona jest” w system monitoringu. „Zrobili system kamer i monitoring, żeby nie było brudnych ścian, ani w kabinie w windzie” – pisze niejaki Piotr. Czy kamery zdały w tym przypadku swoje zadanie? Co z piewcami Wielkiego Brata, przekonującymi, że monitoring to „lek na całe zło”?

A jak interpretować zacytowane poniżej słowa mieszkańca ulicy Wielkopolskiej?

„Monitoring w blokach????!! Opowiem Wam coś... Rano na klatce kałuże moczu, w kącie sterta reklam, na których spoczywają zmęczeni goście klatki schodowej. W piwnicy sklepik z marychą, przed klatką dzieci i psy załatwiające swoje potrzeby fizjologiczne na schodach i na trawniku. Na ławce nastolatki z butelkami piwa i naćpani. Wejście do klatki zablokowane przez zaparkowany samochód. Pod oknami setki petów i resztki jedzenia” – pisze zbulwersowany internauta. Niemal po chwili, w ramach riposty, odpowiada mu jego „wirtualny” adwersarz (także mieszkaniak ulicy Wielkopolskiej – przyp. aut.): „W bloku 106 kamery zmieniły bardzo dużo na plus. Ale to trzeba zgłaszać. Pewnie siedzisz na tyłku i myślisz, że robi to ktoś za Ciebie. Przejdź się po klatce nr 7 – jest znacznie lepiej niż przed monitoringiem”. No cóż, może faktycznie, oprócz monitoringu, trzeba jeszcze zgłaszać akty wandalizmu? I egzekwować ich ściganie w powołanych do tego celu służbach? Bo może nie wszyscy wiedzą, ale same kamery nie wystarczą. Na ten przykład nijak nie mogą przyłożyć pożał się Boże „klatkowemu artyście”. Monitoring, owszem, dostarcza zapis obrazu, ale z tym ostatnim trzeba

jeszcze coś zrobić. A może spółdzielnie zapomniały poinformować o tym lokatorów?

Czy jest wyjście z tej sytuacji? Bo jak na razie chętnych do obsadzenia roli kozła ofiarnego nie ma. Mieszkańcy wskazują na sprzątaczkę, sprzątaczkę na mieszkańców, ci ostatni, tym razem już nieco zdezorientowani, na spółdzielnię mieszkaniową. A może klucza do rozwiązania „korytarzowej zagadki” powinniśmy szukać w najbliższym sąsiedztwie. U sąsiadów? Swoich najbliższych? Samych siebie? „A już przestańcie narzekać na wszystko i wszystkich!!! Jak nie na dzieciaki, to na sprzątaczkę. Ja u siebie w klatce mam przykład, jak to właśnie dorośli robią chlew wokół siebie i przez balkon wyrzucają wszystko, co tylko można. I to nie młodzież, nie dzieci, tylko, wielce szanowni Państwo dorośli. Niech każdy zacznie od siebie!!!” – podsumowuje te rozważania „Kazik”.

Niestety, świat nie jest aż tak idealny, żeby każdy pilnował siebie i dbał o najwyższe standardy zachowania. Dlatego dopóki „porządna większość” nie znajdzie sposobu na „nieporządną mniejszość”, takie obrazki będą się powtarzać. Tym bardziej, że bezradne rozkładanie rąk raczej nie pomoże. A problemy same się nie rozwiążą. Ale to już, jak mawiał klasyk, inna historia.

Reklama

KREDYT SAMOCHODOWY

- atrakcyjne oprocentowanie
- szybka decyzja
- bez wpłaty własnej
- na pojazd nowy i używany

BANK SPÓŁDZIELCZY W JASTRZĘBIU-ZDROJU
ZAŁOŻONY W 1897

RRSO 9,68%

oblicz ratę i złóż wniosek online
dodatkowe informacje znajdziesz na bsjastrzebie.pl

dolącz do nas

LOTARIA „SPŁACAMY TWÓJ KREDYT”
możesz wygrać 500 zł, spłatę kredytu do 20 tys. zł!
sprawdź szczegóły

Gazetę JasNet znajdziesz w ponad 70 punktach na terenie Jastrzębia-Zdroju i okolic, m.in.:

KWK „Borynia”

KWK „Zofiówka”

KWK „Jas-Mos”

Market Obi Jastrzębie: Jastrzębie-Zdrój, ul. Podhalańska

Galeria „Jastrzębie” (Trafika): Jastrzębie-Zdrój, Warszawska 2

C.H. Gwarek: Jastrzębie-Zdrój, ul. Harcerska 1

D.H. Kłos: Jastrzębie-Zdrój, ul. Kościuszki 2

JasNet: Jastrzębie-Zdrój, ul. Podhalańska 31

Delikatesy Centrum: Jastrzębie-Zdrój, ul. Opolska 5

Galeria Kaskada: Jastrzębie-Zdrój, al. Piłsudskiego 25

Avita: Jastrzębie-Zdrój, ul. Słowackiego 1

Delikatesy Centrum: Jastrzębie-Zdrój, ul. Ogrodowa 1

Sklep ogólnospożywczy: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wiejska 29

Stokrotka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wrzosowa 4B

Polo Market: Jastrzębie-Zdrój, ul. 11 Listopada 2

Papirus: Jastrzębie-Zdrój, os. 1000-lecia 2a

Sklep ABC: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wiejska 13B

ABC: Jastrzębie-Zdrój, ul. Ruchu Oporu 3

Lewiatan: Jastrzębie-Zdrój, ul. Komuny Paryskiej 1

Lewiatan: Jastrzębie-Zdrój, ul. Świerkłańska 108

Lewiatan: Jastrzębie-Zdrój, ul. Marusarzówny 21

JSS Społem: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wyspiańskiego 25

Waldi: Jastrzębie-Zdrój, ul. Ligonia 6

Szpital Wojewódzki: Jastrzębie-Zdrój, al. Jana Pawła II 7

Netto: Jastrzębie-Zdrój, al. Jana Pawła II 2

Delikatesy Centrum: Jastrzębie-Zdrój, ul. Cieszyńska 116A

Piekarnia Jedynka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Rolnicza 154

Tisław: Jastrzębie-Zdrój, ul. Beskidzka 11a

Delikatesy Centrum: Jastrzębie-Zdrój, ul. Jasna 11

Stokrotka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Katowicka 24

SPAR: Jastrzębie-Zdrój, ul. Mazowiecka 24

Fresh Market: Jastrzębie-Zdrój, ul. Turystyczna 63A

Jedynka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wrocławska 725

KWK Zofiówka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Rybnicka 6

Market Świstak: Jastrzębie-Zdrój, ul. Trugutta 61

Sklep spoż.: Jastrzębie-Zdrój, ul. Długosza 9

Market Świstak: Jastrzębie-Zdrój, Ks. Płonki 1A

Sklep spożywczy: Gogołowa ul. Słoneczna 2

Sklep „Groszek”: Połomia ul. Szkolna

Drogeria: Połomia, ul. Szkolna

Delikatesy Centrum: Gołkowice ul. 1 Maja 245

Tesco: Pawłowice, ul. LWP 22

Intermarche: Pawłowice, ul. Świerczewskiego 59A

Netto: Świerklany, ul. Kościelna 6

Biedronka: Zebrzydowice, ul. Kochanowskiego 15A

Galeria Świstak: Zebrzydowice, ul. Ks. Janusza 10A

Sklep Żabka: Zebrzydowice, ul. Słowackiego 2a

Sklep spożywczy: Mszana, ul. 1 Maja 236

Lewiatan: Mszana, ul. 1 Maja 73 A

Lewiatan: Gołkowice, ul. 1 Maja 143

Brago: Godów, ul. 1 Maja 26 A

Sklep spoż.-chem.: Połomia, ul. Centralna 153B

Reklama

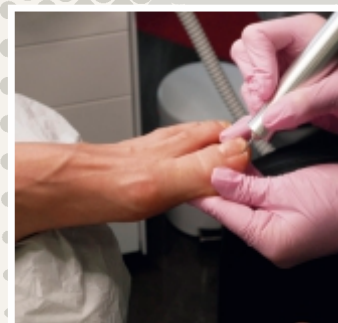
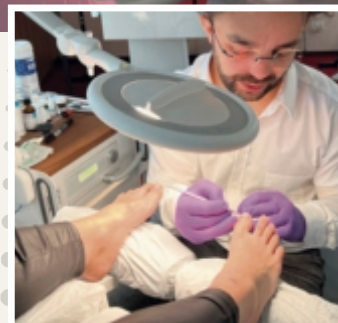


Gabinet Podologiczny
Jan Cyrulik

Specjalistyczna pielęgnacja i opieka nad stopami

CZYM SIĘ ZAJMUJEMY? M.IN.

- korekcja wrastających paznokci
- usuwanie odcisków, modzelei
- rekonstrukcja paznokci
- pedicure specjalistyczny
- grzybica skóry i paznokci
- nadpotliwość stóp
- pękające pięty i brodawki wirusowe



Umów się na wizytę

730 110 112

www.gabinet.podologiczny.pl

ul. św. Stanisława 17 44-240 Żory

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę garaż murowany na ul. Rybnickiej od 1 listopada. Tel. 511 244 074 / 515 244 830

ZGUBIŁEŚ KLUCZE? POMOŻEMY

Dorabianie kluczy, kodowanie kluczy z immo, naprawa pilotów, ostrzenie noży nożyczek, siatek do maszynek do mięsa.

Jastrzębie-Zdrój, ul. Warszawska 1
792 793 450

Wynajmę M-4 od zaraz. na ul. Warmińskiej. Częściowo umeblowane. Cena: 1400 zł (do negocjacji). Tel. 515 147 500

KREDYTY LEASINGI HIPOTEKI

Pożyczki na oświadczenie

Jastrzębie-Zdrój

ul. Arki Bożka 16cd, Stary Targ

509 637 097

Garaż nr 410 przy ul. Zielonej w Jastrzębiu-Zdroju, wysoki na busa, szeroki z kanałem. Tel. 601 407 723

Kupię mieszkanie, może być do remontu, zadłużone. Tel. 502 988 745

PRACA

Poszukuję pracowników ogólnobudowlanych i pomocników na wyjazd do pracy w Niemczech. Tel. 511 311 844

Przyjmę do pracy w domu przyjąć kucharza oraz kelnera. Praca głównie w weekendy. Tel. 509 372 314 / 32 47 30 113

Marzena Wojewodzik
SALON FRYZJERSKI L'OREAL

Dla nas fryzjerstwo to sztuka. Spełniamy oczekiwania najbardziej wymagających klientów

Jastrzębie-Zdrój
ul. Łowicka 35
(nad sklepem Bytom)

32 47 00 559, 600 290 801

Spawacz wszystkie metody plus VT 2 pilnie szuka pracy. Proszę o sms oddzwonię. Tel. 731 240 443

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

Kafelkowanie, tapetowanie, gładzie, malowanie natryskowe, montaż ścianek działowych z płyt KG, panele. Instalacje wodno-kanalizacyjne. Dekoratorstwo. Jastrzębie-Zdrój

324711264, 605 260 426

Zatrudnię do pracy przy zbudowaniu altany ogrodowej. Tel. 601 472 524

ZŁATWIMY WSZYSTKO!

Załatwiamy akcyzę celno-skarbową, VAT, tłumaczenia, rejestrację auta osobom prywatnym oraz komisom. Terminowość, rzetelność, wiele lat doświadczenia.

mjmarchlik@wp.pl
517 772 046
kontakt tel., również w sob., i niedz.

Firma „EKEN” w Jastrzębiu-Zdroju zatrudni pracowników na stanowisko: spawacz, instalator wod.-kan. i c.o., ślusarz, konserwator sprzętu spawalniczego. Jastrzębie-Zdroj, ul. Rybnicka 4A. Tel. 32 47 57 541

RÓŻNE

Oddam złom. Więcej informacji pod numerem telefonu. Tel. 690 303 631

Gupik Albinos Czerwony, sprzedam nadwyżkę z domowego akwarium. Medalowe pochodzenie, czysta linia. Zainteresowanym wysłę zdjęcia lub filmik. Tel. 602 210 318

WIĘCEJ NA WWW.JASNET.PL

Chcesz coś ogłosić? Zrób to u nas!

Czyta nas wielu - na pewno ktoś skorzysta
Tablica Ogłoszeń JasNetu

Jastrzębie-Zdrój, ul. Podhalańska 31
tel. 32 474 00 00 www.jasnet.pl jasnet@jasnet.pl

JasNet Jastrzębski Portal Informacyjny
ul. Podhalańska 31
44-335 Jastrzębie-Zdrój
tel. 32 474 00 00

Redaktor naczelny: Zbigniew Wachowicz
Skład i opracowanie graficzne: www.drukarniajastrzebie.pl

Redakcja, ogłoszenia i reklama:
marketing@jasnet.pl, tel. 32 474 00 00

Wszelkie prawa do opracowań graficznych zastrzeżone. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

JasNet

www.jasnet.pl
www.gazeta.jasnet.pl

ISSN: 2082 - 5927

MATERIAŁ SPONSOROWANY

LEWICA

ZAMIERZAM pełnym zaangażowaniem dążyć do realizacji programu Lewicy. W szczególności:

Będziemy stopniowo dążyć do tego, by minimalne wynagrodzenie w Polsce osiągnęło poziom 66% przeciętnego wynagrodzenia z poprzedniego roku. Popieramy ustanowienie europejskiej płacy minimalnej.

Wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy ze względu na zwolnienie lekarskie i zasiłek chorobowy będą wynosić 100% płacy.

Osoby do 26 roku życia, które kontynuują swoją edukację, zostaną objęte powszechnym programem stypendialnym (1000 zł miesięcznie dla każdej osoby na studiach).

Zagwarantujemy wszystkim uczniom szkół podstawowych bezpłatny, ciepły, pełnowartościowy obiad, z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb żywieniowych.

Wprowadzimy bezpłatne przejazdy komunikacją lokalną dla uczniów. W czasie ferii zimowych i wakacji uczniowie będą mogli korzystać z bezpłatnych przejazdów transportem publicznym w całej Polsce.

Wybudujemy 300 tysięcy nowoczesnych i tanich mieszkań na wynajem.

Wprowadzimy uzależnione wyłącznie od decyzji kobiety prawo do decydowania o własnej ciąży.

Każdy lek na receptę będzie kosztował nie więcej niż 5 złotych za opakowanie. Dla dzieci, emerytów, rencistów, kobiet w ciąży i pacjentów po przeszczepach leki na receptę dostępne będą bezpłatnie.

Wprowadzimy stały mechanizm drugiej waloryzacji rent i emerytur we wrześniu w przypadku, gdy w pierwszej połowie roku inflacja przekracza 5%.

Każda seniorka i każdy senior co dwa lata otrzyma bon w wysokości 500 zł na organizację wypoczynku, krajowe wyjazdy turystyczne i rekreacyjne. Wprowadzimy bon kulturowy w wysokości 50 złotych miesięcznie dla osób po 65 roku życia.

Zachowamy 800 plus i włączymy je do systemu świadczeń na rzecz rodziny. Wszystkie świadczenia będą podlegać corocznej waloryzacji o wskaźnik inflacji.

Całość programu Lewicy
www.lewica.org.pl

DOBRA ALTERNATYWA



na liście do
Sejmu RP



PIOTR

URBAŃCZYK

- dla Was
- dla regionu
- dla kraju